

---

# "Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej. Prace komisji archeologicznej PAN", Andrzej Żaki, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1974 : [recenzja]

---

Rocznik Lubelski 19, 145-157

---

1976

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# RECENZJE, NOTY, SPRAWOZDANIA

## Andrzej Żaki: *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*.

Prace komisji Archeologicznej PAN — Oddział w Krakowie, nr 13, Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, ss. 653, ryc. 326, 4 mapy poza tekstem.

Jako 13 tom Prac Komisji Archeologicznej Krakowskiego Oddziału PAN ukazało się w połowie 1974 roku dzieło Andrzeja Żakiego, archeologa i mediewisty, czołowego badacza wczesnośredniowiecznej Małopolski, zwłaszcza początków małopolskich miast (Kraków, Przemyśl, Sącz<sup>1</sup>), twórcę archeologii gór — badacza Karpat, a ostatnio i Andów<sup>2</sup>, od dawna zapowiadana i oczekiwana przez zainteresowanych *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*. Pierwszy, krótki zarys archeologii Małopolski przedstawił A. Żaki już w 1959 roku<sup>3</sup>. Od tego czasu dokonano w Małopolsce wiele odkryć i obserwacji z zakresu archeologii wczesnego średniowiecza. „Zbadano [...] setki stanowisk, natrafiono na ślady nieznanymi osiedli obronnych i otwartych, na cmentarzyska kurhanowe, szkieletowe, ośrodki kultu i miejsca eksploatacji zasobów naturalnych, rozpoznano topografię dawnych założeń miejskich, odkryto wreszcie liczne obiekty architektury monumentalnej — wspaniałe a brakujące do niedawna elementy kultury Małopolski owych czasów” (*Przedmowa*, s. 5). Niemala w tym zasługa i niemały udział autora omawianej pracy.

Zasięg rozważań A. Żakiego obejmuje nieco poszerzony obszar dzisiejszego regionu Małopolski (M. Janiszewski, M. Klimaszewski<sup>4</sup>), odpowiadający w dużym przybliżeniu terytorium, jakie dzielnica ta zajmowała w XI wieku (około 1025 roku), poszerzony na północy o okolice Łukowa, przynależne we wczesnym średniowieczu do biskupstwa krakowskiego, od zachodu o obszar dorzecza górnego odcinka Wisły. Jest to obszar obejmujący około 1/4 części powierzchni Polski. Znaleźiska z obszaru

<sup>1</sup> A. Żaki, *Wędrowki Sącza. O rozwoju sądeckiego ośrodka osadniczego do schyłku XIII stulecia*, Kraków 1974, 160 s. Por. rec. J. Gurbą, „Rocznik Sądecki” 1973, t. XIV, s. 661—664.

<sup>2</sup> A. Żaki, *Wysoko w Andach*, „Poznaj świat” R. XXII: 1974, nr 12, s. 11—16; Tenże, *Listy z Peru* (1), „Z otchłani wieków” R. XL: 1974, s. 17—19; j. w. (2), s. 154—156.

<sup>3</sup> Tenże, *Małopolska wczesnośredniowieczna. Uwagi i przyczynki archeologiczne* (powielany referat na ogólnopolską konferencję archeologiczną), Kraków 1959; Tenże, *Najstarsze miasta Małopolski*, Kraków 1967, 38 s. Rec. J. Gurbą, „Z otchłani wieków” R. XXXIII: 1967, s. 254—255; *Nad górną Wisłą we wczesnym średniowieczu*, W: *Archeologia i numizmatyka*, cz. II, Kraków 1968 (powielane); Tenże, *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, Kraków 1971, 60 s. Omów.: [L.] Gzella, *Bogactwo archeologiczne Lubelszczyzny*, „Kurier Lubelski” 30 XII 1971, s. 4.

<sup>4</sup> M. Klimaszewski, *Warunki geograficzne rozwoju Małopolski*, W: *Kraków i Małopolska przez dzieje*, Kraków 1970, s. 12 nn.

województwa lubelskiego są szeroko reprezentowane w pracy. Często są to pierwsze informacje o nie publikowanych materiałach.

Sześćsetpięćdziesięciostronicowy tom zawiera następujące części: I *Wstęp* obejmujący podrozdziały zatytułowane: *Uwagi ogólne* (s. 9—14), *Granice przestrzenne rozważań* (s. 14—16), *Ramy i podziały chronologiczne* (s. 16—19) i *Z historii badań* (s. 19—24); II *Przegląd ważniejszych źródeł* (s. 25—357); III *Uwagi o kulturze Małopolski we wczesnym średniowieczu* (s. 363—463) oraz IV *Zestawienie wyników* (s. 465—469). *Bibliografia* (s. 471—511) jest zestawieniem ponad 800 pozycji literatury przedmiotu obejmującym wydawnictwa sprzed 1971 roku; w nielicznych wypadkach autor mógł wykorzystać i zacytować świeższą literaturę. (Dalej w tekście recenzji podają rozwinięty opis bibliograficzny tylko tych pozycji, które nie zostały uwzględnione w bibliografii *Archeologii Małopolski*.)

*Wykazy* (s. 513—575) obejmują zestawienie stanowisk: grodzisk (s. 513—516, mapa 1), osad (s. 516—525), ciałopalnych cmentarzysk kurhanowych (s. 525—526, mapa 2), domniemanych wczesnośredniowiecznych cmentarzysk ciałopalnych (s. 527, mapa 2), cmentarzysk szkieletowych (s. 528—533, mapa 3), skarbów i znalezisk monet (s. 533—534, mapa 4, s. 544—561), budowli przedromańskich (s. 535—536), architektury romańskiej i bizantyjskiej (s. 537—543), ważniejszych znalezisk botanicznych (s. 562—574), znalezisk ceramiki białej (s. 574, ryc. 134) oraz stanowisk z przypuszczalną metryką z VI wieku (s. 574—575, ryc. 318).

Całość zamyka obszerne streszczenie w języku niemieckim, uzupełnione tłumaczeniem podpisów pod ryciny (s. 577—621), oraz indeksy nazwisk i nazw geograficznych (s. 623—649).

Zasięg czasowy pracy obejmuje cały okres wczesnośredniowieczny. W schemacie chronologicznym autor dąży do uzgodnienia rozmaitych propozycji podziału i skorygowania nieuzasadnionych skrajności. Podtrzymuje w gruncie rzeczy swój schemat przedstawiony w 1959 roku, pod którym podpisują się dziś niemal wszyscy badacze. W okresie między 500 a 1250 rokiem wydziela cztery fazy, w których wyodrębnia mniejsze odcinki czasowe — etapy. Podkreśla przy tym, że jest to oczywiście podział roboczy i akcentuje możliwość dokonywania w nim korekt w miarę postępu badań i zarysowania się widocznych cesur, np. ok. roku 700 i 1150, a zwłaszcza 1000. Relację stosowanego przez A. Żakiego podziału do podziałów dotychczasowych (K. Jażdżewski 1968, J. Kostrzewski 1965, W. Hensel 1960, J. Poulik 1948, K. Horedt 1968) ukazuje tabela 1 (s. 18), wymagająca mimo erraty korekty ze względu na usterki drukarskie polegające na przesunięciu kolumny z cyframi, a zwłaszcza w ostatniej kolumnie — oddzieleniu grubą linią dat 500 i 600, co może nieuwważnemu czytelnikowi sugerować, iż autor początek wczesnego średniowiecza widzi w połowie VI wieku (!).

Na stronach 19—24 autor przedstawia zwięzły zarys rozwoju archeologii Małopolski stwierdzając, że mimo ogromnego postępu badań nad wczesnośredniowieczem nadal „brak nowoczesnej inwentaryzacji, a w ślad za tym publikacji podstawowych grup zabytków z całej Małopolski”. Brak również „rzetelnych studiów krytycznych i analitycznych dotyczących tych zabytków” oraz „brak monografii obejmującej całościowo zjawisk notowanych przez archeologię”. Z tych właśnie względów efekt tych badań jest znacznie pomniejszony. Praca A. Żakiego przedstawiająca całościowo archeologię wczesnośredniowiecznej Małopolski ma za zadanie wypełnić choćby w części te braki.

W zwięzłym omówieniu historii badań autor pominął skromnie cały swój dorobek piśmienniczy dotyczący Krakowa (s. 23, przypis 25), mimo że był on przecież inicjatorem i kierownikiem badań nad przedlokacyjnym Krakowem, a przez ponad

20 lat prowadził stacjonarne prace wykopaliskowe na Wawelu (por. choćby S. Nosek 1967, s. 140 nn.).

Podstawową część pracy: *Przegląd ważniejszych źródeł*, otwiera zgoła niebanalny podrozdział zatytułowany *Warstwy kulturowe*. Jest to chyba pierwsze w tego rodzaju pracach tak szerokie ujęcie jednego z najważniejszych, pod względem heurystycznym, zagadnień archeologii. Autor dokonuje tu m.in. prób szacunkowego określenia arealu i kubatury oraz zasobu warstw kulturowych, co ma ogromne znaczenie dla celów źródłoznawczych, jak i muzealno-konserwatorskich. W tym nowoczesnym widzeniu archeologii, a zwłaszcza jej głównej części — źródłoznawstwa, poznajemy kierownika placówki prowadzącej „chyba najbardziej precyzyjną w Polsce dokumentację archeologiczną” (S. Nosek 1967, s. 142)<sup>5</sup>, autora od dawna oczekiwanej, a nie wydanej dotąd pracy *Stratygrafia archeologiczna Wawelu* („Biblioteka Wawelska”). (I zainteresowanym czytelnikom, i autorowi należy życzyć jak najszego wydania pracy!)

W podrozdziale 2 — *Grodziska, wały wzdłużne, zamczyska* (s. 36—86) A. Żaki przedstawia nowe, szersze widzenie zabytków związanych z obronnością — dotąd mówiło się tylko o grodziskach, pozostałe obiekty pozostawiając oddzielnym rozważaniom. Stosowany tu podział grodzisk na trzy grupy (s. 36—37, tab. 4): obiekty pewne, prawdopodobne (tj. takie, które bądź mają zachowane relikty urządzeń obronnych, lecz pozbawione są na razie wiarygodnej metryki wczesnośredniowiecznej, bądź mają właściwą metrykę czasową, lecz brak im bezspornego morfologicznego potwierdzenia obronności) i domniemane (są to obiekty przeważnie nie sprawdzone w terenie, hipotetycznie włączane przez badaczy do wczesnośredniowiecznych grodzisk) zaczął się już upowszechniać, zwłaszcza w środowisku krakowskim. Autor konsekwentnie stosuje tu, sugerowaną już w latach 1961—62 (A. Żaki 1961 a) i w skrypcie (1971), prostą, a zarazem uniwersalną klasyfikację typologiczną grodzisk, dającą de facto prawie bezbłędną systematykę chronologiczną tych obiektów. Cały znany materiał grodziskowy dzieli na cztery zasadnicze typy morfologiczne oparte na powiązaniu kryterium wielkości obiektu z kryterium jego formy i rodzaju reliktyw umocnień:

typ I — grodziska dużych rozmiarów z wałami i fosami, jedno lub wieloczołowe, o planie kolistym lub owalnym (z Lubelskiego Chodlik, Kanie, Leszczyna, Podgórz). W typie tym wyróżnić można trzy podtypy. Obiekty tego typu zanikają w X wieku, sporadycznie występują dłużej na obiektach należących okresowo do Rusi (Sąsiadka, Czermno, Gródek);

typ II — grodziska skalne, w których skalna ściana stanowi zasadniczy element obronny; z dwoma podtypami;

typ III — jednoczołowe grodziska stożkowate (Zawalów, Trójnia, ale nie Kukawka!);

typ IV — grodziska bez wyraźnych wałów, słabo zaznaczone w krajobrazie.

W schemacie tym (ryc. 7, s. 41) mieszczą się wszystkie formy rozpoznanych grodzisk. W praktyce ulega on dalszemu uproszczeniu, ponieważ na żadnym „klasycznym” grodzisku stożkowym nie stwierdzono zabytków sprzed połowy XIII wieku. Od wcześniejszych podziałów różni się wprowadzeniem typu II — grodzisk skalnych występujących w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

Uniwersalna systematyka grodzisk pozwala na możliwości dalszej klasyfikacji przez wprowadzanie kolejnych odmian (s. 51), np. w obrębie grodzisk wieloziało-

<sup>5</sup> Po roku 1966, w którym prof. S. Nosek kończył pisanie swojej pracy, wymienić należy cały szereg ekspedycji badawczych, w których do perfekcji doprowadzona jest dokumentacja terenowa.

wych wprowadzić można 2—3 odmiany, zależnie od położenia „podgrodzia” w stosunku do głównej partii grodziska. I tak wyróżnia układy: łańcuchowy (jednoosiowy), wachlarzowy (wieloosiowy) i wyspowy (sprzężony).

Następnie A. Żaki opisuje konstrukcję wałów; jest to najszersze dotąd omówienie zagadnienia. Tu za Z. Wartołowską autor podaje klasyczny przykład konstrukcji skrzyniowej grodu w Sąsiadce, najpełniej zbadanego grodziska w Lubelskiem, a może pod tym względem i w Małopolsce.

Chronologia grodzisk małopolskich jest jednym z głównych wątków całej pracy. Autor przeprowadza polemikę z ujęciami skrajnymi, zwłaszcza ze zbyt wczesnym datowaniem Chodlika i in. Stoi on na stanowisku, że początek zjawiska (tj. najstarsze grody wiślańskie) przypada na schyłek fazy I, czyli przede wszystkim na wiek VIII ewentualnie VII/VIII. „Jedynym wyjątkiem może być (lecz chyba nie jest) gród w Chodliku odnoszony przez niektórych badaczy do początkowego etapu I fazy” (s. 79). Na ten temat są też uwagi w dalszej części II rozdziału (s. 179—180) i w rozdziale III (s. 372—374) zakończone konkluzją, że „wyjątek, jaki stanowi tu Chodlik datowany na w. VI, wymaga weryfikacji” (s. 467)<sup>6</sup>.

Na zakończenie przeglądu materiałów dotyczących grodzisk autor nieco miejsca poświęca specjalnemu typowi urządzeń obronnych — wałom wzdłużnym, na przykładzie wału na przedpolu Czermna-Czerwienia (s. 82—84), oraz ruinom kamiennych założeń obronnych — murom zameczysk (s. 61—63, 86). Poza Wawelem jedynymi bardziej pewnymi zabytkami kamiennego budownictwa obronnego są mury tzw. zameczku w Krościenku oraz murowane wieże obronne w Lublinie, Chełmie, Stołpiu i Bielawinie<sup>7</sup>. Wieże te budowane były z kamienia — por. ryc. 118. Ceglana nadbudowa lubelskiego donżonu<sup>8</sup> jest późniejszym (z czasów Kazimierza Wielkiego?) przekształceniem obiektu<sup>9</sup>.

W podrozdziale *Relikty osad otwartych* A. Żaki zwraca uwagę na konieczność korekty identyfikowania ich z wsiami, przypominając, że część ich stanowiła miasto. Znajdujemy tu uwagi o położeniu, wielkości i kształtach osad (m. in. Lublin, Sąsiadka). Dane te najczęściej trudne są do sprecyzowania ze względu na fragmentaryczność badań wykopaliskowych. Autor osobno omawia elementy przestrzenne osad: chaty, budynki gospodarcze, obiekty przemysłowe. Tu pozycję wyjątkową stanowią pozostałości warzelni soli w Wieliczce i przypuszczalne szybiki górnicze służące do wydobywania ołowiu w Bytomiu (s. 102).

Innymi elementami są m. in. różnego typu jamy na zboże — Drzewce, Strzyżów, ślady dróg, obiekty kultowe oraz miejsca eksploatacji surowców. Tu ciekawszymi obiektami są kamieniołomy kieleckie i podkrakowskie czy całkowicie wyeksploatowane kamieniołomy „zielonego chełmskiego kamienia” glukonitowego (s. 109—115).

W podrozdziale 4 *Cmentarzyska ciałopalne i szkieletowe* (mapy 2 i 3) autor daje nowe ujęcia statystyczne uzupełniające dane S. Noska, J. Gąssowskiego i H. Zoll-Adamikowej. Podrozdział stanowi częściowe rozwinięcie lub materiałowe uzupełnienie prac H. Zoll-Adamikowej, najlepszej dziś znawczyni zagadnienia, m.in.

<sup>6</sup> Por. opinię historyka i archeologa: K. Myśliński, „Roczniki Historyczne” 1972, t. XXXVIII, s. 146—150; M. Parczewski, „Sprawozdania Archeologiczne” 1973, t. XXV, s. 335—337.

<sup>7</sup> Fotografie nie istniejącego dziś obiektu podaje S. Skibiński, *Chełm*, Lublin 1959, 4 s. okładki.

<sup>8</sup> H. Gawarecki, Cz. Gawdzik, *Zwiedzanie miasta*, W: *Lublin. Przewodnik turystyczny*, Lublin 1966, s. 80. Tu wspomnieć należy o interesującej hipotezie łączącej donżon lubelskiego Zamku z architekturą romańską.

<sup>9</sup> Ciż, *Lublin. Krajobraz i architektura*, Warszawa 1972, fot. 39.

uwagi dotyczące kopców-mogil<sup>10</sup>. Warto tu zwrócić uwagę na ciekawe ryciny, np. trumnę ze szkieletem z Przemyśla (ryc. 70), grobowiec biskupa Maura (ryc. 71a) i grobowiec z ornamentowaną płytą nagrobną z przedromańskiego kościoła B na Wawelu (ryc. 71b, 120), cmentarzysko rzędowe przy kościele św. Jakuba w Sandomierzu (ryc. 73).

Drugim obok *Grodzisk* doskonale ujętym w części materiałowej jest podrozdział 5 — *Zabytki architektury kamiennej i ceglanej*. Autor porusza tu problem stylu, techniki budowlanej i chronologii trzech grup zabytków: architektury przedromańskiej, romańskiej i bizantyjskiej. Ta ostatnia, reprezentowana na razie jedynie przez cerkiew Wołodara odkrytą na dziedzińcu zamkowym w Przemyśle i przypuszczalnie cerkiew św. Jana odkrytą na kopcu Wysokiej Górki w Chełmie, po raz pierwszy została wyróżniona przez autora. Zestawienia statystyczne ilustrowane tabelami (wykaz 7) i mapkami (ryc. 74 a, b), własne materiały i rekonstrukcje budowli wykonane przez autora, publikowane w mało dostępnych wydawnictwach lub nie opublikowane (Przemyśl, Miechów, Tropie, Kraków — kościół św. Andrzeja) stanowią ważne uzupełnienie katalogu zabytków budownictwa romańskiego w Polsce Z. Świechowskiego (1963).

Poświęcony ceramice podrozdział 6 również stanowi niebanalne ujęcie podstawowego przecież zagadnienia. Autor stosuje tu prosty trójpodział ceramiki na naczynia, inne przedmioty użytku domowego — ozdoby i zabawki, oraz elementy architektoniczne. „O tym prostym trójpodziale nie zawsze pamiętają archeologowie; częste są przypadki utożsamiania ceramiki z naczyniami, a zwłaszcza pomijania elementów architektonicznych. Historycy architektury średniowiecza zaś, zapatrzeni w zespoły interesujących ich zabytków, skłonni bywają do nich tylko zawęzać znaczenie słowa ceramika” (s. 177—178). Szczególnie godna uwagi jest typologia morfologiczna małopolskiej ceramiki wczesnośredniowiecznej (ryc. 121, 122) wprowadzająca ład w materiale omawianego obszaru, możliwa wszakże do zastosowania dla całej Polski. Godząc się całkowicie z podstawową klasyfikacją (jasny jest zwłaszcza schemat na ryc. 121), ubolewać jedynie można nad mało trafnymi przykładami poszczególnych typów, szczególnie III i IV. Odnosi się wrażenie, że ilustracje zestawiali niefachowi redaktorzy techniczni, a nie archeolog. Instruktywne i ważne są spostrzeżenia i ryciny dotyczące wyróżnionego typu I, w którym mieści się, jako podtyp a (s. 178—179, ryc. 123) do niedawna nie znana ceramika typu praskiego, dalej — typ X, obejmujący m. in. amfory-korczagi, niechybnie import z Rusi lub krajów sąsiednich (s. 187—188, ryc. 155—158), wreszcie typy XI—XIII, skupiające rozmaite, rzadko spotykane formy, jak naczynia kielichowate, tygielki, talerze, prażnice (s. 189—190, ryc. 160—164). Do tego dochodzą formy powstałe z połączenia dwu typów, naczynia zminiaturyzowane lub prymitywne naśladowujące formy główne, fragmenty naczyń użytkowanych wtórnie, pokrywki itp. (s. 190—191, ryc. 165—171). O wielkości naczyń autor mówi na s. 191.

A. Żaki zastosował bardzo trafny podział naczyń pod względem surowca. Wyróżnił mianowicie 5 grup podstawowych (s. 191—193), w przeciwieństwie do mało przydatnych klasyfikacji na większą ilość grup, np. dziesięć (s. 193, przypis 383). Szczególne miejsce w charakterystyce grup surowcowych ceramiki małopolskiej zajmuje wyróżniona przez autora w 1953 roku tzw. ceramika biała podkrakowska (grupa A, s. 193—198), wokół której toczyła się do niedawna ożywiona dyskusja wśród arche-

<sup>10</sup> Por. J. Gurba, J. Wojtanowicz, *Problematyka archeologiczno-geograficzna kurhanów i cmentarzysk kurhanowych na Grzędzie Sokalskiej*, W: *Przewodnik XII Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geograficznego*, cz. II, Lublin 1974, s. 57—61.

ologów. Autor wykazuje (s. 198), że była ona rozpowszechniona na Wyżynie Małopolskiej co najmniej w fazie I b—c (wiek VII—VIII), jej szczyt rozwoju przypada na wiek IX, a najpóźniej pierwszą połowę wieku X, zanik zaś na koniec wieku X. Do grupy tej nie należą natomiast okazy ceramiki białej z Grodów Czerwieńskich i części Sandomierskiego.

Omawiając technikę wyrobu naczyń (s. 207) autor zaznacza, że zasadnicze różnice, które wyznaczały ogólny kierunek rozwoju garncarstwa polegały na całkowicie ręcznym lepieniu naczyń, lepieniu z wałków i obtaczaniu lub nadtaczaniu na kole garncarskim oraz na całkowitym toczeniu naczyń na kole. Przez całe wczesnośredniowiecze dominowało powszechnie obtaczanie, dopiero pod koniec ostatniej fazy zapanowała prawie powszechnie technika toczenia naczyń na szybkoobrotowym kole garncarskim. A. Zaki podaje też interesujący szczegół „zrekonstruowany na podstawie dokładnej autopsji ponad 10 tysięcy fragmentów naczyń [...]” Jest nim stwierdzenie, że toczenie lub ozdabianie naczyń odbywało się przy obracaniu koła w kierunku przeciwnym ruchowi wskazówek zegara (s. 209). Bardzo ciekawe i nowatorskie, przynajmniej w odniesieniu do Małopolski, jest uwzględnienie daktyloskopii w badaniach nad ceramiką (s. 209, ryc. 197 a, 275). Prace w tym kierunku podjął autor w 1967 roku i choć znikoma ilość znalezisk naczyń z odciskami linii papilarnych daje na razie skromne ustalenia, „z czasem jednak może otworzyć drogę do wielu ustaleń o pierwszorzędym znaczeniu poznawczym. Istnieją realne perspektywy wykrycia przy jej pomocy nie tylko wytworów jednego garncarza na danym stanowisku, ale i ustalenia rozrzutu tych wytworów na większych przestrzeniach” itp. (s. 209).

W zakresie ornamentyki wczesnośredniowieczna ceramika małopolska osiągnęła swój punkt szczytowy w II fazie, czyli w wieku IX—X. Nieuzasadnione są, zdaniem A. Żakiego, twierdzenia, jakoby ów punkt zaznaczał się dopiero od wieku XI. „Najdzie czas — pisze autor na s. 212 — w którym można będzie zobrazować problem przy pomocy precyzyjnych metod statystycznych, dziś wszakże ograniczyć się musimy w tym względzie (podobnie zresztą jak w innych) do impresyjnego, szacunkowego ujęcia. Wystarczy jednak przyjrzenie się bogactwom ornamentyki podkrajowej ceramiki białej (nb. poprawnie datowanej!), by móc sobie wyrobić własny sąd w tej sprawie”. Schemat głównych wątków zdobniczych ceramiki małopolskiej VI—XIII wieku przedstawił autor na s. 175.

Malowanie powierzchni naczyń, zjawisko dotąd prawie niedostrzegalne, występuje na 5 stanowiskach. Mamy tu do czynienia z zastosowaniem jakiejś bliżej nie określonej farby-podbiałki (s. 214—216, ryc. 181).

Ważne są stwierdzenia dotyczące polew na naczyniach (s. 218—220). Zagadnienie to referował autor na Kongresie Nauk Pra- i Protohistorycznych w Pradze w 1966 r.<sup>11</sup>

Szczególnie interesujące są wnikliwe uwagi na temat znaków garncarskich poparte danymi statystycznymi z kilku stanowisk oraz przekonywającym schematem typologicznym (s. 223, ryc. 191). Znaki poprzedzone były w Małopolsce odciskami osi koła garncarskiego (s. 221), natomiast „ramy chronologiczne początków znaków określa w Małopolsce: 1 — zupełny brak wśród zabytków fazy I a (500—600), 2 — sporadyczne pojawianie się w zespołach odnoszonych do fazy I b—c (600—800), 3 — powszechne i bezsporne występowanie w materiałach całej II fazy wczesnego średniowiecza (800—950). Z początkiem fazy III stwierdzamy w Małopolsce dość gwałtowny wzrost ilości ceramiki ze znakami na dnach, a w ciągu fazy IV a (1 poł.

<sup>11</sup> A. Zaki, *Die frühmittelalterliche Glasurkeramik in Polen*, „Actes du VII<sup>e</sup> Congrès International des Sciences Préhistoriques et Protohistoriques”, Prague 1971, s. 1211—1213.

wieku XIII) jeszcze gwałtowniejszy ich zanik związany głównie (lecz chyba nie wyłącznie) z udoskonaleniem techniki produkcji naczyń, mianowicie z pełnym ich toczeniem" (s. 227—228). Popiera to zamieszczona tabela wawelskich znaków w aspekcie ilościowym. Na fazę I—II, czyli wiek VIII do połowy X, przypada tam 59 znaków, na fazę III (od połowy X do XI wieku) 171 znaków, na fazę IV a (wiek XII—XII/XIII) 176 znaków, na fazę IV b (1 połowę XIII wieku) 9 znaków (s. 228).

W drugiej podstawowej grupie ceramiki mieszczą się przedmioty użytku codziennego, ozdoby i zabawki. Tu szczególnie istotne są takie zabytki, jak przęśliki — autor daje własną ich typologię (s. 237, ryc. 192) — aż dziwne, że dotąd nikt się o to nie pokusił, grzechotki (10 egzemplarzy z 7 miejscowości), które, zdaniem autora, nie zawsze muszą być importami z Rusi (s. 240—241), pisanki oraz fragmenty dysz (s. 241). Inwentarz, jak z pracy A. Żakiego wynika, jest dość skromny, zwłaszcza w zakresie zabawek. Ale na ogół nie inaczej było i na innych ziemiach słowiańskich.

Trzecia, ostatnia grupa ceramiki to elementy architektoniczne złożone z płytek posadzkowych, tafli, cegieł zwykłych i detali ceglanych. Ze skrupulatnych zestawień autora — także pierwszych w tym zakresie — wynika, że Małopolska przodowała na tym polu, choć dopiero od XIII wieku. Płytek posadzkowych, współczesnych gnieźnieńskim, brak. Później natomiast pojawiają się one obficie w sąsiedztwie rezydencji książęcych oraz większych klasztorów i odznaczają się bogatą ornamentyką. Autor rejestruje je w 10 miejscowościach, „przy czym w samym Krakowie występują co najmniej w 9 rejonach we wnętrzach lub sąsiedztwie kościołów istniejących w połowie w. XIII. Ilość okazów całych oraz większych fragmentów sięga obecnie około 1880" (s. 244—246). Autor wyróżnia trzy typy płytek: wawelski, wąchocki i przemyski, i wiąże je czasowo z wyróżnionym tzw. horyzontem konradowskim, czyli z końcem fazy IV wczesnego średniowiecza (s. 253). Próba wiązania relikwów archeologicznych z danymi źródeł pisanych jest w tym wypadku całkowicie przekonująca i daje m. in. precyzyjny wiek co najmniej płytek typu wawelskiego. Owe płytki, a także występujące w Sandomierzu bogate detale, często pokryte polewą (kościół św. Jakuba), uważa autor za duże osiągnięcie Małopolski z zakresu przemysłu artystycznego w skali ówczesnej Europy.

Przedmioty metalowe, w tym monety (podrozdział 7) zajmują drugą główną — obok ceramiki — pozycję w części materiałowej pracy. I tu dostrzegamy dużą staranność heurystyczną, oryginalność w zakresie klasyfikacji typologicznej oraz krytycyzm w kwestii datowania. Nie wdając się w kolejny przegląd poszczególnych kategorii zabytków, zwróćmy uwagę przede wszystkim na nową, w pełni uzasadnioną typologię ostróg. A. Żaki wprowadza cztery typy główne, w miejsce wielu typów J. Żaka czy Z. Hilczerówny, oraz słusznie wyodrębnia ostrogi z zaczepami odgiętymi na zewnątrz (s. 279—285, ryc. 221) i formułuje krytyczne uwagi na temat ich walorów jako wyznaczników datowania bezwzględного (s. 284—285).

Zgodzić się też należy z uwagami na temat mieczy i grotów strzał, zauważając marginesowo, że nader szybko starzeją się nawet takie prace, ongiś uważane za probiercze, jak A. Nadolskiego (zupełnie nieprzydatna jest tu zwłaszcza chronologia tej grupy zabytków).

Z innych zabytków metalowych godnych uwagi są radlice tulejkowe i łopatkowe, podkowy końskie (9 pewnych znalezisk, w tym 4 z Wawelu), fragmenty hełmu żelaznego, zbroi i kolczug (Gródek Nadbużny, Czermno), unikalny kilof żelazny (Kraków—Mogiła), równie unikatowy ośnik (Igołomia), okucie łopaty (Sandomierz), ciosła, motyki (9 egzemplarzy), ościenie (jednozębowy z grodziska Wietrzno-Bóbrka, dwuzębowy z Sąsiadki), kłódki cylindryczne (9 egzemplarzy), misy żelazne i brązowe



(razem 5 egzemplarzy) i sprzączki do pasa różnych typów (około 60 egzemplarzy). Tę ostatnią grupę zabytków klasyfikuje autor morfologicznie, tworząc 8 głównych typów (ryc. 245).

Osobną pozycję stanowią płacidła żelazne (pręty siekieropodobne), których ważności nie trzeba już dziś podkreślać (notabene pierwszą publikacją tych zabytków znajdujemy w świetnym studium autora *Skarb żelazny z Zawady Lanckorońskiej i problem chronologii grodzisk wiślańskich*, AAC 1961).

Monety (s. 307—314) chyba po raz pierwszy zajmują tak poważne miejsce w pracy archeologicznej *sensu largo*. Przegląd rozpoczynają trafne uwagi ogólne, po czym następuje zwięzła charakterystyka czterech głównych grup, a to monet bizantyjskich, arabskich, polskich i zachodnioeuropejskich oraz tabelaryczne i kartograficzne zestawienia wszystkich znalezisk (— wykazy 6 i 9 różnią się jednak ilością stanowisk!). Stanowi to uzupełnienie dotychczasowych katalogów (głównie J. Reymana 1966) i studiów (M. Gumowskiego 1953, R. Kiersnowskiego 1964, S. Suchodolskiego 1967 i in.).

Ważne wartości źródłowe zawierają też pieczęcie ołowiane (bulle), których osiem — wszystkie typu bizantyjskiego — znaleziono we wschodnich połaciach Małopolski (Sąsiadka i Przemyśl). Są one dość precyzyjnie datowane, w pracy znajdujemy też ich dobre rysunkowe i fotograficzne reprodukcje (ryc. 265—267). Z ryc. 317 dowiadujemy się, że na Wawelu znaleziono bullę papieża Aleksandra IV, zapewne jednak z uwagi na jej pochodzenie z doby po połowie wieku XIII (r. 1254?), autor nie uwzględnia jej w tekście.

Ostatnią ważną grupę zabytków metalowych stanowią ozdoby, zwłaszcza stroju, wykonane przede wszystkim ze srebra i złota oraz przedmioty związane z kultem (tu pomyłka w odnośniku do ryciny: 275?). Mamy tu więc przede wszystkim kabłączki skroniowe (ponad 530. Zachowując schemat klasyfikacyjny K. Musianowicz, autor podkreśla, że wymaga on już dziś modyfikacji w niejednym szczególe, s. 319), zausznice i paciorki (m. in. materiały ze znanego skarbu w Zawadzie Lanckorońskiej — ryc. 269, i nie publikowanego dotąd małego skarbu z podlubelskich Abramowic — ryc. 270, pod ryciną konieczna poprawka w myśl erraty!), różne zawieszki, naszyjniki, łańcuszki i guzy, poczynając od niepewnego chronologicznie znaleziska z Czartowca (ryc. 272), kończąc na okazałym wisiorze z oprawnego w złoto kryształu górskiego, odkrytym na Wawelu (ryc. 278), dalej pierścionki srebrne, brązowe i złote (tu A. Żaki przedstawia pierwszą ich typologię — ryc. 281), bransolety, krzyże brązowe i miedziane bizantyjskie i zachodnioeuropejskie (znowu słuszny prosty podział na cztery grupy — s. 333).

Następnie A. Żaki omawia różne wyroby ze złota, brązu i ołowiu, jak złoty kielich i patera oraz połączony nodus pastorału z grobów opackich w Tyńcu (ryc. 287 b), podobne znaleziska z grobu biskupa Maura w katedrze wawelskiej (ryc. 288), brązowe akwamanile z Koniuszy (ryc. 289 a), także kociołek, kielich i antaba z Luborzycy (ryc. 289 b, c) — wszystkie mieszczące się w kategorii zabytków sztuki romańskiej.

Oddzielne miejsce zajmuje srebrna skrzyneczka relikwiarzowa z napisem arabskim (ryc. 290) — tu A. Żaki zestawia specjalistyczne oceny (s. 342) — oraz złote diademy książęce ze skarbcza wawelskiego (ryc. 291).

W podrozdziale 8 *Inne zabytki ruchome* znalazły się, stosunkowo niedawno, bo dopiero w latach 50- i 60-tych ujawnione, zabytki z tworzyw organicznych, mianowicie z drewna i skóry. Najwięcej ich pochodzi z Wawelu, gdzie znaleziono m. in. unikatowy w Polsce fragment łuku cisowego z wrębami na cięciwę (ryc. 292), przedmioty związane z tkactwem i powroźnictwem (ryc. 293), bijak (ryc. 296 a), mątwkę

(ryc. 295 a), kijankę mieczykową (ryc. 296 b), jarzmo lub część wozu (ryc. 296 c), naczynie z kory lipowej (ryc. 295 b) itp. Stąd znamy też fragmenty obuwia skórzanego zachowanego w dość dobrym stanie (ryc. 299). Dalsze stanowiska, skąd pochodzą zabytki drewniane, to krakowski Okół, Czermino (m.in. smyk greplarski), Wiślica (skąd m.in. fragment miski drewnianej ze studni) i Radom (dwa czerpaki — ryc. 297 b, wrzeczono i in.).

Jedynie ogólnikowo omawia autor inne znaleziska lub też ogranicza ich prezentację do samych rycin, np. pieczęcie monarsze, książęce, rycerskie, biskupie, klasztorne, kapitulne i papieskie (ryc. 317), dalej — znaleziska botaniczne, niektóre przedmioty kościane i rogowe, jak oprawka rogowa z wyobrażeniem popiersi kobiecych z Wiślicy (ryc. 307), szachy z Sandomierza (ryc. 306), kiścień kościany z Czeramna (ryc. 308); przykładem reszt tkanin — fragment stuły z Tyńca (ryc. 300). Jest to zgodne z ograniczeniem podanym przez autora na wstępie.

Rozdział III *Uwagi o kulturze Małopolski we wczesnym średniowieczu* to obszerny komentarz historyczny „zbliżający nas” — jak mówi autor na s. 363 — do rekonstrukcji dziejów Małopolski. Znowu mamy tu wyraźne podkreślenie faktu, o którym często zapominają archeolodzy, że źródła materialne nie stanowią dostatecznej podstawy odtwarzania procesu historycznego. Mimo tych zastrzeżeń wypada stwierdzić, że ów proces ogromnie się uczytelnił w wyniku zestawionego materiału zabytkowego. Przede wszystkim sam wzrost ilościowy zabytków na pewnych terenach i w określonych fazach okresu wczesnośredniowiecznego stanowi już ważny przyczynek do rozważań nad nasileniem i kierunkami penetracji osadniczej. Nie ulega przy tym kwestii, że cezura pomiędzy okresem wpływów rzymskich a wczesnym średniowieczem (doba rugowanego przez autora okresu wędrówek ludów — podokres hiatusu, por. s. 19) pogłębia się coraz bardziej. „Trzeba zatem — powiada autor — odważnie spojrzeć na fakty i odmierzyćwszy rzetelnie wszystkie ich elementy stwierdzić, że w dorzeczu górnej Wisły po całkowitym zniknięciu ostatnich starożytnych kultur archeologicznych bardzo słabiutko kiełkował nowy posiew kulturowy. Początki wczesnego średniowiecza są tu, niestety, niemal zupełnie pozbawione bezspornych, dobrze datowanych materiałów zabytkowych związanych z osadami, tj. nie importów. Wprawdzie możemy dziś zademonstrować mapkę obejmującą ponad 20 stanowisk przypuszczalnie z tego czasu (ryc. 318), mapkę przed kilkunastu laty zupełnie nie znając, ale tytułem komentarza stwierdzić nam wypadnie, że poza nieco pewniejszymi zabytkami w postaci jednej zapinki palczastej z Krakowa-Mogily (ryc. 274 a), a może i ostrogi z Chodlika (ryc. 221, I, 1), nadal nie jesteśmy w możliwości przedstawić stąd jakiegokolwiek zabytku o nie budzącej zastrzeżeń metryce z w. VI”. „Mechaniczne przrzucanie pomostu do okresu wpływów rzymskich i dopatrywanie się w rozwoju Małopolski wczesnośredniowiecznej bezpośredniego spadku po dobie prosperity ekonomicznej tych stron w «czasach rzymskich» uznać należy za symplifikację zagadnień, bardziej w istocie złożonych niż się to wydaje. Jeśli bowiem tak się składa, że w rejonie Krakowa, Wiślicy, Sandomierza lub Hrubieszowa, gdzie w okresie rzymskim widzieliśmy większe skupiska osadnicze, a zwłaszcza ośrodki wytwórcze, dostrzegamy również we wczesnym średniowieczu (około wieku IX—XIII) intensywne osadnictwo we wszystkich przejawach, to przecież w interpretacji tego zjawiska nie należy posługiwać się wyłącznie przyborami modnych terminów: ciągłości kulturowej i dziedzictwa kulturowego. A może po prostu po pewnej przerwie te same co dawniej, sprzyjające warunki naturalne — obok podobnych w efekcie oddziaływań czynników zewnętrznych — decydowały o rozwoju gospodarczym? Obawa przed zakwestionowaniem tezy o ciągłości osadniczej (a w domyśle często: etnicznej) zdaje się niekiedy przesłaniać badaczom oczywiste

fakty, że z jednej strony oba okresy, nawet w dotychczasowych ujęciach periodyzacji, rozdzielone były dwuwiekowym okresem wędrówek ludów, ubogim w zabytki w ogóle i nie notującym owych trzech skupień osadniczych nad Wisłą, z drugiej zaś — że we wczesnym średniowieczu skupienia te wyłaniają się wyraźniej na ogół dopiero w fazach młodszych, i to niekoniecznie na tle pustek osadniczych” (s. 368). Tu autor zestawia instruktywną mapkę znalezisk zabytków z wieku VI (ryc. 318). Autor przedstawia uwagi o wielkich kopcach — mogiłach, zwłaszcza o kopcu Krakusa, oraz podkreśla rolę pojawienia się pierwszych grodów, zwanych wiślańskimi, istniejących pomiędzy wiekiem VIII a X (s. 372). Jedyнным pretendującym w Małopolsce do starszej metryki jest obiekt w Chodliku, w którym jednak po dokładnej analizie wyników badań  $C^{14}$  i publikacji wyników prac „widzieć należy nie tyle fenomen kastelologiczny z czasów Justyniana, ile raczej interesujące zjawisko typowe dla osadnictwa dorzecza górnej Wisły w stuleciach VIII—X”. „Nie można, rzecz jasna, wykluczać, iż w przyszłości wyłonią się grodziska sięgające drugiej połowy w. VII (może nawet z serii tych, które już obecnie, bez uzasadnionych powodów tak właśnie datują niektórzy badacze), jednakże metodyczna ostrożność każe nam dziś kierować się sprawdzonym kryterium powszechności i opierać się na materiałach zweryfikowanych” (s. 374). Grody wiślańskie są wielkimi założeniami (Stradów — 20 ha, Stawy — 18 ha, ok. 10 ha Wawel z Okołem, 8 — Chodlik). „Wymowną ilustrację stanowi proste zestawienie — w jednej skali — potężnych założeń ze współczesnymi małymi gródkami wielkopolskimi i śląskimi w rodzaju Daleszyna, Gostynia, Popęszyc, Orska czy Otoku” (s. 376—378). Autor stwierdza, że trudno dziś jeszcze odtworzyć w pełni mapę grodzisk wiślańskich i ustalić bezbłędnie stosunki ich wzajemnego oddalenia oraz kręgu oddziaływań, czyli zrekonstruować tak zwane okręgi grodowe, lecz opierając się na paru dokładnie rozpoznanych regionach (dorzecze górnego Dunajca, górnej Wisłoki) przypuszcza, „że wspomniany moduł był tutaj większy niż np. nad Odrą, czyli że sieć grodów plemiennych była w Małopolsce rzadsza niż w Wielkopolsce” (s. 378).

Za jedną z celniejszych partii pracy uznać należy próby rekonstrukcji zabudowy grodów wiślańskich, a w ślad za tym liczebności mieszkańców, a także — jak to czyni autor w przypadku Krakowa (s. 384) — określenia stopnia urbanizacji i konsekwencji gospodarczych i społecznych wynikających z koncentracji zabudowy. Dokładnej liczby mieszkańców Krakowa podać nie sposób, ale przy ostrożnym obliczeniu, biorąc za podstawę skupienie domów na Stradowie (0,5—1,0 dom na 1 ar), można w przybliżeniu, w szerokich ramach prawdopodobieństwa określić wielkość jego zabudowy mieszkalnej. Będzie to suma\* 60—100 domostw Wawelu i 100—180 domostw Okołu oraz paru rozległych podgrodzi może zabudowanych 50—90 domami. Daje to łącznie 210—370 domostw, co — przy współczynniku 5,5 głów na dom — odpowiada 1155—2035 osobom. Przy tym hipotetycznym szacunku przyjętym można wielkości zaokrąglone, mianowicie 300 domostw i 1500 mieszkańców (s. 382).

„Miejski charakter Krakowa i Stradowa owej doby przeziiera przede wszystkim z samej wielkości powierzchni osiedli oraz z różnicy pomiędzy rozmiarami ich zabudowy i pogłównia ludności a skalą zabudowy i pogłównia osad otwartych w okolicy. Jest to różnica ogromna, bo nie parokrotna, ale 10-, 20-, 50-, a przy konfrontacji z osadami jednodworczymi, nawet 100-krotna.

I z tej właśnie prostej przyczyny nie będziemy mierzyć stopnia urbanizacji Krakowa — ani też innych dużych osiedli ówczesnej Małopolski ze Stradowem na czele — łokciem średniowiecznego zasadzcy i budowniczego lub dokumentem lokacyjnym odwołującym się do samorządnych praw Magdeburga, Srody Śląskiej lub Lubeki” (s. 383).

A. Żaki przedstawia szacunkowe obliczenie minimum powierzchni upraw rolnych niezbędnych do wyprodukowania pożywienia dla Krakowa około połowy wieku X. Dla wyżywienia 1500 mieszkańców potrzeba było przy uprawie dwupolowej minimum 9408 ha użytków. Około 30 pobliskich wiosek składających się z minimum 5 chat oraz po 33,6 ha użytków na gospodarstwo 1-rodzinne potrzebowało dalszych 5040 ha. Tak więc dla krakowskiej aglomeracji osadniczej potrzebny był areał o promieniu ok. 40 km (s. 384—385). Jednak — jak pisze A. Żaki — „tak wielka liczba ludności (na pewno podwyższona przez przybyszów) nie mogła się żywić z samej uprawy roli”. Część mieszkańców Krakowa utrzymywała się z innych niż rolnictwo gałęzi gospodarki (s. 385)<sup>12</sup>.

Różny był stopień urbanizacji grodów małopolskich, na ogół — poza Krakowem i Stradowem — dosyć słaby, często — żaden. Autor przypomina tu swe dawniejsze prace i własną, „może mało precyzyjną” terminologię — załężki miast, miasta pierwotne, pramiasta, miasta właściwe — wskazującą na różne stopnie urbanizacji Małopolski, nie pozwalające na utożsamianie wszystkich wiślańskich grodów z miastami.

Korelację źródeł archeologicznych z nielicznymi źródłami pisanymi uważa autor za dość trudną i wymagającą dużej metodycznej ostrożności, czego — jego zdaniem — nie przestrzegają liczni badacze, nawet tak wybitni, jak H. Łowmiański. Jego próby lokalizacji tzw. małych plemion rzeczywiście są nieco ryzykowne (s. 391).

Następnie A. Żaki przedstawia uwagi o oddziaływaniu chrystianizmu zza Karpat (s. 393) i o interpretacji skarbu żelaznego z Zawady Lanckorońskiej (s. 394—395).

Podrozdział 3 *W zaraniu państwowości* jest rozwinięciem dawnych (1961) przemyśleń autora na temat opanowania Małopolski przez czeskich Przemyslidów, a następnie zajęcia jej przez Piastów i wiążącym się w czasie upadkiem grodów wiślańskich. Na żadnym poza Krakowem grodzisku wiślańskim nie udało się stwierdzić istnienia XI-wiecznej warstwy kulturowej, czyli świadectwa funkcjonowania warowni w czasach państwowych. Nadzwyczaj interesujące jest porównanie ilości małopolskich grodów doby plemiennej do grodów „państwowych”, wyrażające się w przybliżeniu stosunkiem 1:4 (s. 402—403). Jednym z lepszych passusów są uwagi na temat regale grodowego (s. 404—406)<sup>13</sup>.

W podrozdziale 4 *Postępy urbanizacji* A. Żaki pisze o nowej formie miast w II i III etapie urbanizacji oraz o zapoczątkowanych przez niego próbach obliczenia powierzchni miast małopolskich. Wielkość ich w wieku X—XIII wynosiła od kilku do kilkudziesięciu hektarów zwartej zabudowy. Stołeczny Kraków obejmować mógł w początkach XIII wieku ponad 50 ha, z czego na gród wypadało ok. 4 ha. Liczba obiektów architektury kamiennej, niemal w zupełności sakralnej, wynosiła 20—30 (ryc. 322, por. wykaz 6). Autor publikuje tu świetny plan wczesnośredniowiecznego Wawelu (niestety, w postaci słabej technicznie reprodukcji, ryc. 324), który mógł uchodzić za odpowiednik miasteczka owych czasów. Ale „sporo ośrodków kasztelanii nosiło niewątpliwie charakter półmiast-półwsi. Klasycznym przykładem może tu być Sącz (podegrodzki), Biecz czy Małogoszcz” (s. 414—415).

Podrozdział 5 *Nad siecią osadniczą* poświęcony jest wczesnośredniowiecznym osadom wiejskim. A. Żaki przedstawia tu rekonstrukcję gęstości zaludnienia wczesnośredniowiecznej Małopolski (ryc. 325) oraz podaje ciekawe obliczenia wzrostu sieci osad wokół Krakowa, Wiślicy, Sandomierza i Przemyśla (s. 421—425). Zwraca uwagę

<sup>12</sup> Por. podobne wyliczenia dla neolitu J. G u r b a, *Paleoekonomika*, „Z otchłani wieków” R. XXXIX: 1973, s. 15—19.

<sup>13</sup> A. Żaki, „*Grodu Kołacza*” *nie odnajdziecie...*, „Z otchłani wieków” R. XXXIX: 1973, s. 149—150.

na duże kontrasty w geografii osadnictwa Małopolski (s. 426) oraz oblicza ilość osad wiejskich i miejskich (s. 428).

Mówiąc o istniejącym już na sporych połaciach lewego dorzecza Wisły wylesieniu, zwraca uwagę, że nastąpiło ono już w neolicie. (Tu, nie negując ogromnego dorobku dra J. Kruka w tym zakresie, wypada przypomnieć o wcześniejszych pracach podpisanego<sup>14</sup>.)

W nawiązaniu do geografii osadnictwa A. Żaki w podrozdziale 6 referuje zagadnienie *Bogactw naturalnych i gospodarki*.

Podrozdział 6 *Sztuka, architektura, religia* autor rozpoczyna od podkreślenia owej „prawdy oczywistej, choć nie zawsze przez archeologów uwzględnianej, że kultura (a w niej także sztuka i architektura) [...] to nie tylko [...] kultura ludowa. [...] W dokonanym przeglądzie zabytków małopolskich widzieliśmy np. wspaniałe wyroby [...], które nie ustępowały wiele (lub wcale) podobnym obiektom ówczesnego europejskiego Zachodu i Wschodu” (s. 445).

A. Żaki podkreśla możliwość lokalnej produkcji niektórych wyrobów (s. 448), znaczenie płytek posadzkowych typu wawelskiego (s. 446), przypomina monety z napisem CRACOV, bulle i tłoki pieczętne (s. 449), ryty z Wiślicy (s. 450). Stwierdza, że „problemy samej architektury małopolskiej są tak ogromne, że wymagałyby oddzielnego studium”. O architekturze przedromańskiej pisze, że „wszystko, co na ten temat dotąd powiedziano, traktować trzeba jako hipotezy” (s. 452). Mimo tego pesymistycznego stwierdzenia przedstawia perspektywy odkrywcze i bardzo ciekawe uwagi o architekturze drewnianej. „Małopolska — a zapewne także inne ziemie polskie — mimo wielowiekowych tradycji budownictwa drewnianego, przyjęła wraz z chrystianizmem gotowe formy architektury sakralnej i związane z nimi, jak gdyby również «uświęcony» materiał budowlany — kamień” (s. 453). Pisze o roli badań zapraw murarskich (s. 454) i o perspektywach odkryć na polu architektury przedromańskiej. Oczekiwać jej wolno przede wszystkim w Krakowie na Okole, w Sandomierzu, a może i w Czerminie (s. 455). Autor opracował program odkryć architektury romańskiej. Novum, wyróżnionym przez niego, jest wydzielenie obiektów architektury bizantyjskiej (s. 456). O Wiślicy w wieku IX—X pisze na s. 457. Pierwszy wyraźnie formułuje ważne uwagi o roli religii i o ustaleniu archeologicznych wyznaczników różnic religijnych (s. 458—459).

W podrozdziale 8 *Parę uwag ogólnych* pisze m. in. o zróżnicowaniu środowiska geograficznego oraz zróżnicowaniu kulturowym zaznaczonym w materiale archeologicznym Małopolski. W Radomskim na przykład inne są typy grobów aniżeli pod Krakowem, Wiślicą czy Sandomierzem. Obserwujemy tu styk cech klasycznie małopolskich z mazowieckimi. Podobnie w okolicach Przemyśla w późnych fazach wczesnego średniowiecza zaznaczają się pewne rysy odmienne aniżeli w Krakowskim. Kultura Małopolski, dość monolityczna w fazie I i II, różnicowała się coraz bardziej na swych peryferiach. Zróżnicowanie to było nie tylko terytorialne i czasowe, ale zaznaczało się też w dziedzinie społecznej (s. 460—461). Podrozdział ten kończy A. Żaki zestawieniem listy postulatów badawczych (s. 462) oraz optymistycznym akcentem, „przypominając, że we wczesnośredniowiecznych warstwach kulturowych wielu stanowisk Małopolski tkwi ogromne bogactwo zakrzepłych faktów dziejowych. W przeciwieństwie do pisanej bazy źródłowej, której powiększenie ma nikiel perspektywy, tu szanse są realne” (s. 463).

<sup>14</sup> J. Gurba, *Z zagadnień neolitu Małopolski*, „Sprawozdania z posiedzeń Komisji PAN Oddział w Krakowie”, 1960, lipiec—grudzień, s. 259—260; Tenże, *Neolithic Settlements on the Lublin Loess Upland*, „Annales UMCS”, sec. B, vol. XV, 1960 (druk: 1961), s. 211—233.

Część tekstową pracy kończy rozdział IV: *Zestawienie wyników*. Autor podkreśla w nim m. in. duży udział kultury staroruskiej w kulturze prapolskiej (s. 466).

W zakończeniu niniejszych, z konieczności zwięzłych uwag, należy przypomnieć, co pisze autor we *Wstępie* na temat ograniczenia do minimum pomocy źródeł pisanych dla zachowania strukturalnej czystości pracy i uniknięcia niepożądanych skutków wielkiej sugestii tej kategorii źródeł. Ograniczenie to, co prawda, na pewno sprawi pewien zawód mediewistom, rekompensowane jest jednak w całości nadzwyczaj rzetelnym opracowaniem źródeł archeologicznych. Ta właśnie cecha bezsprzecznie monumentalnej pracy A. Żakiego stanowi o trwałym wejściu *Archeologii Małopolski wczesnośredniowiecznej* do księgozbioru podręcznego każdego mediewisty.

#### **Corpus inscriptionum Poloniae. T. I. Województwo kieleckie.**

Pod red. Józefa Szymańskiego. Z. 1 Miasto Kielce i powiat kielecki. Wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła Barbara Trelińska. Kielce 1975 ss. 168 nlb. 2, indeksy.

Rozwój nauki historycznej, szczególnie w odniesieniu do epok dawniejszych, wymaga dotarcia do jak najszerszej podstawy źródłowej badań. Postulat poszukiwania i udostępnienia materiałów stwarza konieczność objęcia badaniami i planami edytorskimi nie tylko archiwaliów, ale i zabytków interesujących jak dotąd głównie historyków sztuki.

W ostatnich latach rozpoczęto edycję zabytków epigrafiki. Prace w tym zakresie, prowadzone pod kierunkiem Józefa Szymańskiego, obejmują zachowane *in situ* inskrypcje powstałe do końca XVIII wieku i zmierzają do wydania *Corpus inscriptionum Poloniae*, obejmującego całość polskiej epigrafiki. Pierwszy tom pod redakcją Józefa Szymańskiego obejmować ma inskrypcje zachowane na obszarze województwa kieleckiego. Ukazał się pierwszy zeszyt tego wydawnictwa, dotyczący zabytków miasta Kielce i byłego powiatu kieleckiego, wydany przez Barbarę Trelińską. Przy odczytywaniu inskrypcji współpracowali studenci Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Zeszyt zawiera wprowadzenie pióra Józefa Szymańskiego oraz wstęp Barbary Trelińskiej, gdzie autorka omówiła stan badań nad epigrafiką prezentowanego regionu, chronologię, klasyfikację i rozmieszczenie inskrypcji w powiązaniu z informacjami o tworzących je warsztatach rzemieślniczych, zanalizowała pismo, systemy abrewiacyjne i treść epigramów zawartych w wydawnictwie. Edycję stanowi 131 inskrypcji, z których każda zaopatrzona jest w informację o miejscu zachowania i czasie powstania, a także odpowiednio sklasyfikowana pod względem treści i rodzaju pisma. Wydawca podaje też dane bibliograficzne o literaturze dotyczącej danego zabytku i ewentualnych wcześniejszych jego wydaniach. W przypisach dano objaśnienia edytorskie i rzeczowe.

Zebrany w prezentowanym zeszycie materiał obejmuje epigramy znajdujące się głównie w obiektach sakralnych (124 przypadki) w formie tablic, napisów na chrzcielnicach, freskach, elementach architektonicznych, kielichach, monstrancjach, dzwonach itp. (pominięto inskrypcje zachowane na przedmiotach przechowywanych w muzeach) i dotyczy okresu XIV—XVIII w., przy czym najliczniej reprezentowane są